

# B.R.O, Pamiętam (cuty Dj Story, prod. B.R.O)

Wiesz,

Byłem zwykły dzieciakiem co miał marzenie  
Chciałem po prostu robić ten rap i  
Stać na scenie.  
To ma znaczenie  
Choć wielu mówi; Patrz, ale teraz gwiazda ze mnie  
Cały czas tu wypływa tylko prawda ze mnie  
Wiesz, nie wszedłem tu by zwęszyć forszę  
Bo pamiętam początek, nawet pierwszy koncert  
To był piątek, miałem 17 lat  
I byłem gnojkiem, ale czułem tą zajawkę  
Nie pieprzone pieniądze  
I to proste pamiętam Fresh, byłem na Moleście  
Piękny dzień, kiedy Włodi wszedł na scenę czułem dreszcze  
I to śmieszne, jeszcze parę osób wpadło wcześniej jak ja  
By zrobić zdjęcie i zająć dobre miejsce  
A przy barze gadałem z Pelsonem  
Podałem mu rękę, przybił pionę  
Potem wstałem w pierwszym rzędzie  
I choć nawijali, &quot; ja wiedziałem ze tak będzie&quot;;  
Nie wiedziałem, ze tak będzie  
Teraz znają mnie wszędzie  
Wiesz i to piękne, gdy na planie klipu tak się robi remix podbija Pelson, mówi:  
„Młody gromisz przemysł  
Słyszałem twoje zwrotki, nie belkuje ci weny”  
God damn it, to mój pierdolony czas by coś zmienić  
To spełnienie marzeń  
Kiedy dawni idole mówią ci że twoja kolej przejąć tu kontrolę  
Olej tych hejterów i to w eter puść projekt  
Rób swoje, wodę sodową zduś w porę  
Znow biorę to w swoje ręce  
Nie muszę pytać czego chce publika bo wiesz że unikam tego  
Chce grać jak unikat, złego słowa nie powiem  
Człowiek uczy się na błędach, a historia nakazuje mi pamiętać

Wiec pamiętam gdy pierwszy raz chwyciłem za majk  
Teraz to samo tutaj czuję na bank  
Dzisiaj dzieciaki się zabijają za lajk  
Gdy reszta sceny się zabija za hajs  
A ja?

A ja wciąż jestem taki jak wcześniej  
Taki jak przedtem  
Wiesz?  
A ja wciąż jestem taki jak wcześniej  
Taki jak przedtem

Okey, Ja pamiętam support przed Sobotą  
Czułem tremę, ale po wejściu na scenę ja uniosłem się nad ziemie swym marzeniem  
Potem na backstage gadka z VNM-em, mówił:  
„Ty i Sitek macie brzmienie, nieście pokolenie”  
Pamiętam track „Zabójcza broń” Tede feat.  
Miałem w oryginale jego siedem płyt. szedłem level w wyż  
Michu zrobił bity i nie żywił urazy choć poprawiałem zwrotkę tyle razy, ze mógłby się sparzyć  
Podobno zawiodłem Jacka, mamy żaden kontakt  
Ale fajnie widzieć, nie hejtuje go już żaden portal  
Wielu mówiło, ze skusiła mnie tu w rapie forsa  
Ale w tamtym czasie ja nie miałem z tego nawet dolca  
Nie traktuję ziom dawnych idoli jak rywali  
bo wychowały mnie kawałki, które nagrywali  
I może kurwa jestem gościem co ma się czym chwalić  
Ale ciągle mam szacunek do nich  
On jest szczery, stały

Chada dzwoni, mówi: Zróbmy razem numer  
I pouczyłem dumę, trafiłem do wielu ludzkich sumień  
Dziś stoję przed tłumem, widzę w nich odbicie siebie  
Może jeden z nich to ja z pierwszej zwrotki, sam nie wiem?  
"Next Level" w oczy fanom nie kłamie  
Nosze to zdanie na pamięć  
Z nami na zawsze zostanie na mnie  
Tu napisany testament, więc idę dalej  
I stanę w obliczu boga, na nogach  
To moja droga. Amen  
Nic nie jest takie same  
Nic nie jest takie same  
Nie czekam na grę, choć mam swoje granie na czekanie  
Pierdole twoje narzekanie, które w parze kłamie  
Bo w swoim życiu mam tu jeszcze zdarzeń

Wiec pamiętam gdy pierwszy raz chwyciłem za majk  
Teraz to samo tutaj czuję na bank  
Dzisiaj dzieciaki się zabijają za lajk  
Gdy reszta sceny się zabija za hajs  
A ja?

A ja wciąż jestem taki jak wcześniej  
Taki jak przedtem  
Wiesz?  
A ja wciąż jestem taki jak wcześniej  
Taki jak przedtem

Byłem trzeci na OLIS`ie  
Na ścianie wisi diament  
To nie moje "widzi mi się"  
Nic już nie jest takie same  
Za hajs zrobiłem studio  
Lekcje gry na fortepianie  
Kupiłem furę na trasę  
Biję pionę z każdym fanem  
To dzięki wam chce iść dalej  
Dzięki wam, tu, wytrwale gram i szlifuje talent  
Żeby tym wokalem dać coś więcej  
Walka o kolejny szczebel trwa  
Witam serdecznie,  
B.R.O ,Next Level 2'